

Stemplowski, Ryszard

"The military in Chilean history. Essays on civil-military relations, 1810-1973", Frederick M. Nunn, Albuquerque 1976 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 69/4, 725-728

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

danych przez Bibliotekę KUL w mikrofilmach raportów niektórych urzędów cyrkularnych i lat 1796—1809 z poważnej części zespołu pn. „Nachlass Baldacci”. Dla opisu historyczno-ustrojowego Zachodniej Galicji mikrofilmy te dały podstawę pierwszorzędą.

W historiografii całego b. zaboru habsburskiego Tadeusz Mencel przerwał długotrwałe milczenie. Historiografia ta wydała wprawdzie w powojennym dorobku badaczy szereg studiów biograficznych, ustrojowych i gospodarczych z dziejów lokalnych i regionalnych, pogłębiła wiedzę szczególnie o wypadkach 1848 r., lecz o syntetyczne i wszechstronne ujęcie całokształtu historii kraju nikt się nie pokusił. Oby wielka zasługa T. Mencela stanowiła owocny przykład dla młodszej generacji badaczy.

Marian Tyrowicz

Frederick M. Nunn, *The Military in Chilean History. Essays on Civil-Military Relations, 1810—1973*, University of New Mexico Press, Albuquerque 1976, s. 343.

W porównaniu z obfitą literaturą politologiczną poświęconą problematyce sił zbrojnych Ameryki Łacińskiej odnośna historiografia przedstawia się bardziej niż skromnie¹. Tym większa zasługa Nunn'a, że podjął próbę objęcia swymi badaniami bardzo długiego okresu, od ogłoszenia niepodległości Chile do chwili upadku Allende². Autor dał się już zresztą poznać na tym polu³. Omawiana praca oparta jest głównie na materiałach drukowanych, z uzupełnieniem w postaci wywiadów z paroma wyższymi oficerami (dziś emerytami, a kiedyś na kluczowych stanowiskach); autor powołuje się także na archiwalia Departamentu Stanu USA, ale nawet wycinkowa, ograniczona do lat Wielkiego Kryzysu, znajomość zasobów tego archiwum wystarczy by stwierdzić, iż nie zostały one wykorzystane w należyтым stopniu.

Nie jest to jeszcze synteza, lecz zbiór esejów koncentrujących uwagę na kluczowych — zdaniem autora — zagadnieniach i okresach, zbiór nierówny co do poziomu, podzielony na trzy części, z cezurami na latach 1891 i 1931 (wojna domowa, Wielki Kryzys i upadek Ibañeza). Zamiarem autora jest ukazanie stosunków łączących siły zbrojne Chile z państwem, narodem, społeczeństwem, jak również zbadanie „konfrontacji Chile z marksizmem”.

Pierwsza część nie odznacza się oryginalnością ujęcia czy konkluzji. Autor ukazuje funkcję armii i marynarki wojennej w społeczeństwie osiadłym w początkach XIX w. na terytorium równym jednej trzeciej dzisiejszego obszaru Chile, zdominowanym przez oligarchię baskijsko-kastylijską, stosunkowo jednorodnym etnicznie, zorganizowanym w państwo ekspansjonistyczne. Wojny lat 1826—1839 oraz 1873—1883 poważnie osłabiły północnych sąsiadów i przeciwników Chile, tj. Peru i Boliwię, i przesunęły granicę kraju daleko na północ. Armia i marynarka (najpotężniejsza w Ameryce Południowej) służyły interesom oligarchicznym i budowały jednocześnie świadomość narodową Chilijczyków („nacjonalizm”). Tylko przelotnie wspomina autor o walkach na południu, a przecież tamtejsi Indianie, nigdy nie podbici przez Hiszpanów, nadal stawiali zbrojny opór najeźdźcom i dopiero w latach osiem-

¹ Wybitnym osiągnięciem ostatnich lat jest monografia R. A. Potasha, *The Army and Politics in Argentina, 1928—1945. Yrigoyen to Peron*, Stanford 1969.

² Za najlepsze opracowanie syntetyczne uważana jest *Historia Militar de Chile*, zredagowana i wydana pod auspicjami chilijskiego Sztabu Generalnego Armii, t. I—II, Santiago 1969, z akcentem na dzieje armii. Najnowsze opracowanie historii marynarki wojennej daje C. L. Urrutia, *Historia de la Marina de Chile*, Santiago 1969.

³ F. Nunn, *Chilean Politics, 1920—1931. The Honorable Mission of the Armed Forces*, Albuquerque 1970.

dziesiątych XIX w. państwo imigrantów opanowało tereny na południe od Bío-Bío. Czyżby autor traktował tę ekspansję w kategoriach „Manifest Destiny”? Przy tradycyjalistycznym potraktowaniu reform Portalesa, zastrzeżenia budzi też niedostateczne omówienie roli Gwardii Obywatelskiej, choć liczyła ona wówczas 25 tys. ludzi (dziesięciokrotnie więcej niż armia) i liczyła się chyba nie tylko jako element mechanizmu wyborczego (o czym zresztą w książce ani słowa).

Ujęcie wojny domowej 1891 roku i roli Balmacedy oparte zostało głównie na klasycznej pracy H. Blakemore'a, ale z pominięciem ważnej monografii H. Ramiraza⁴, marksisty. Od wojny poczynając, podstawowym czynnikiem formującym postawy w łonie armii i marynarki był „przyspieszony” proces przemian społecznych (*social change*). Wojsko weszło w okres głębokiej modernizacji opartej (w armii) na wzorach pruskich (działalność Körnera). Podobny proces miał miejsce w Argentynie, Brazylii i Peru, a także w innych państwach Ameryki Łacińskiej. Z czasem poczęto zapraszać instruktorów chilijskich jako specjalistów od reformy armii (w Ameryce Centralnej, Kolumbii, Wenezueli). Postępująca dywersyfikacja społeczno-gospodarcza i polityczno-ideologiczna w Chile (wynik rozwoju o charakterze zależnym, ale autor takiej kategorii nie używa) zaostrzała napięcia społeczne; w siłach zbrojnych zaczęła narastać obawa przed wojną domową. Nunn wspomina o wzroście klasy robotniczej i represjach rządowych, m.in. przypomina masakrę robotników i ich rodzin w Iquique, gdzie w 1907 r. armia tłumila strajk (około 2000 zabitych). Autor szeroko omawia rolę sił zbrojnych w latach dwudziestych naszego wieku i czyni to z kompetencją większą niż ktokolwiek inny, bo też mówiła o tym wcześniejsza praca Nunna. Autor polemizuje z tezą określającą prezydencką władzę Ibañeza mianem dyktatury wojskowej (1927—1931). Narzuca się tu — nie podjęta przez autora — analogia z pierwszą prezydenturą Perona. Prezydent — zdaniem autora — manipulował tzw. tradycją historyczną, lecz czy naprawdę za symbolicznym nawiązywaniem do *balmacedismo* niczego więcej nie było? W stosunku do opozycji Ibañez operował najczęściej banicją (dotknęło to wszystkie partie i grupy aktywne politycznie), natomiast wojsku starał się dać to, co w tym czasie otrzymywało całe społeczeństwo: stabilizację władzy politycznej oraz wzrost stopy życiowej (także warstwy najniższe) plus inwestycje w wyposażenie armii i marynarki. System Ibañeza upadł pod wpływem Wielkiego Kryzysu. W tym samym roku 1931 doszło do rebelii w marynarce wojennej. Po odsunięciu oficerów, marynarze sformułowali radykalny, bezprecedensowy w Ameryce Łacińskiej, program. Autor nie wdaje się w rozważania porównawcze, jeśli nie liczyć aluzyjnego podtytułu („...chilijski Potiomkin”).

W 1932 roku grupa wojskowych i cywilów przejęła władzę w drodze zamachu i proklamowała Socjalistyczną Republikę Chile. Jak należało tego oczekiwać (w świetle wykorzystanych przezeń materiałów) autor nie posunął się naprzód w rozumieniu tego zjawiska. Natomiast w omówieniu pierwszego Frontu Ludowego znajdujemy nieznaną epizod wyjaśniający zachowanie się dowódców armii i Carabineros wobec kandydaty Pedro Aguirre z ramienia Frontu. Zwolennicy Aguirre szantażowali dowódcę Carabineros groźbą utraty życia, jeśli prezydenturę obejmie kontrkandydat Aguirre. W wypadku dopuszczenia Aguirre do władzy obiecywano puszczenie w niepamięć rozkazu dowódcy, który nakazał zabicie 62 uczestników — jak to określa Nunn — puczu młodych aktywistów partii Jorge Gonzalesa von Mareesa. Nunn przypisuje temu epizodowi istotne znaczenie. Wątek ten nasuwa pytanie o rolę Carabineros de Chile. Powołana przez Ibañeza, formacja ta była pierwszą scentralizowaną, szkoloną na wzór wojskowy, policją podległą Ministrowi Spraw Wewnętrznych. W 1928 r. liczyła 10 tys. ludzi (i 750 oficerów), podczas gdy armia liczyła

⁴ H. Ramirez Necochea, *Balmaceda y la Contrarevolución de 1891*, Santiago 1969; H. Blakemore, *British Nitrates and Chilean Politics, 1886—1896: Balmaceda and North*, London 1974.

wtedy 25 tys. (i około 1200 oficerów). Zwykło się zwracać uwagę, że Allende uległ dowódcom armii, lotnictwa i marynarki. Ale przecież czwarty Jeździec Apokalipsy, gen. Mendoza, szef Carabineros, też nie próżnował. Nazbyt formalistyczna koncentracja uwagi na siłach zbrojnych uniemożliwiła Nunnowi uwzględnienie roli Carabineros odgrywanej przez nich przez parę dziesięcioleci.

Autor wnosi pewien wkład w rozbicie stereotypu „demokracji chilijskiej” ostatniego trzydziestolecia przed upadkiem Jedności Ludowej, ponieważ ukazuje nacisk ugrupowań wojskowych na egzekutywę centralną w sprawie reform. Ciekawie przedstawia się program „Línea Recta”, prekursorski w stosunku do niektórych reformistycznych platform (por. Plan Inca proklamowany w Peru).

Rozważania o stosunku wojska do formuły Jedności Ludowej utrzymane są w tonacji konserwatywnej (według kryteriów akademickich kręgów latynoamerykanistycznych w USA i Wielkiej Brytanii), a charakterystyka zamachu 1973 roku jest, po prostu, naiwna: „W sumie, był to zamach wojskowy, ani prawicowy, ani lewicowy, zamach służący interesom Chile tak, jak je pojmują wojskowi” (s. 297). Taki unik nie wystarczy. Jeśli pominąć tę niefortunna konkluzję (dyskusja o współczesnym Chile przebiega w uniwersyteckim środowisku USA w atmosferze pewnego napięcia), ostatnia część książki jest pożyteczną lekturą dla czytelnika, któremu łatwiej natrafić na publikacje opowiadające się po stronie Unidad Popular, aniżeli na książkę „obiektywnego uczonego”. Pozostaje jeszcze opcja w postaci pełnej analizy okresu Allende, ale taką pracę przeczytamy dopiero za jakiś czas.

Nunn szuka — i trafnie — analogii pomiędzy wydarzeniami lat dwudziestych bieżącego stulecia i 1970—1973. Stawia przy tym tezę o ideologicznym niewyrobinieniu oficerów chilijskich w porównaniu z wojskowymi w Argentynie, Brazylii i Peru. Trzeba było dopiero „marksizmu”, żeby wojsko ruszyło, podczas gdy w tamtych krajach wystarczył „mniejszy” powód. Autor nie wierzy, by kolejne odwrócenie stosunków pomiędzy wojskiem a pozostałymi komponentami systemu mogło się dokonać bez dramatu.

Bardzo skąpe są wiadomości o organizacji sił zbrojnych, o lotnictwie nie napisał Nunn prawie nic (za wyjątkiem roli Grove w 1932 r.), mało w książce o „pomocy” wojskowej USA, dane o liczebności wojska pochodzą z końca lat sześćdziesiątych, ale są niepełne (45 tys. ludzi w armii)⁵. Próżno by szukać omówienia roli masonerii, ale też jest to temat trudny, a pamiętajmy, że masoneria odgrywa w Ameryce Łacińskiej dawnej i współczesnej rolę poważną, m.in. w korpusie oficerskim.

W świetle głównych założeń badawczych, autor tylko częściowo wypełnił swoje zadania. Spośród generalnych problemów metodologicznych, dwa zasługują na wymienienie. Po pierwsze, siły zbrojne a struktura społeczna. Nunn nie akceptuje tezy José Nuna ujętej w tytule eseju: „Zamach wojskowy klasy średniej”⁶. Zagadnienie klasy średniej (warstwy pośredniej) nie znalazło wymaganego naświetlenia i nawet nie zostały wykorzystane rozważania opublikowane na ten temat wcześniej przez Joxe'a⁷. Problem drugi, to zagadnienie funkcji państwa i jego instytucji

⁵ Por. R. A. Hanson, *Military Culture and Organizational Decline. A Study of the Chilean Army*, Berkeley (na prawach rękopisu); A. Joxe, *Las Fuerzas Armadas en el sistema Político de Chile*, Santiago 1970.

⁶ J. Nun, *The Middle Class Military Coup*, [w:] *The Politics of Conformity in Latin America*, (red. C. Véliz, Oxford University Press 1967), s. 66—118. Nunn powołuje się na wcześniejszą wersję tego szkicu.

⁷ A. Joxe, op. cit. Por. recenzja „Dzieje Najnowsze” 1972 nr 2, s. 189—189.

ujmowanych holistycznie. Tylko na takim tle można zrozumieć funkcjonowanie sił zbrojnych⁸. Refleksja nad państwem jest wszelako w książce niedostateczna.

Można oczekiwać, że autor recenzowanej pracy będzie kontynuował badania nad siłami zbrojnymi. Sam podkreśla we wstępie, że książka jest zaledwie punktem wyjścia. Niemniej już teraz może ona spełnić pożyteczną rolę w badaniach latynoamerykanistycznych i porównawczych.

Ryszard Stemplowski

E. Wróblewska, *Satyra polityczna Wielkiej Emigracji*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” r. 78, 1977, z. 3, PWN, s. 173.

Książka niniejsza jest pracą z pogranicza historii i literatury. Podzielona jest na trzy rozdziały tematyczne („Satyra Towarzystwa Demokratycznego Polskiego”, „Satyra demokratyczna spoza kręgu TDP” i „Satyra obozu arystokratyczno-konserwatywnego”), zawiera również obszerne przypisy, wykaz skrótów, streszczenie francuskie, indeks osób, spis treści oraz zestawienie źródeł i opracowań. To ostatnie, mimo okazałych rozmiarów (około 250 pozycji) i szczegółowego podziału, budzi zastrzeżenia, gdyż nie wykazuje wyraźnie prac poświęconych samej satyrze emigracyjnej. Lepiej, gdyby autorka zrezygnowała z wyciszenia publikacji do dzieł Wielkiej Emigracji, bo i tak trudno je wymienić wszystkie, a ograniczyła się do pozycji zawierających satyrę lub jej poświęconych. Praca posiada także interesującą i dobrze napisany wstęp oraz podsumowujące zakończenie.

Autorka całkiem słusznie rezygnuje z ścisłego definiowania satyry i zawężenia jej do określonych gatunków literackich czy publicystycznych. Dostrzega ją zarówno w utworach satyrycznych, jak i w poważnych dziełach literackich, czasopiśmie i pismach politycznych. Ogólnie biorąc, treść książki zgodna jest z tytułem, chociaż większość miejsca zajmuje w niej omówienie satyry politycznej w emigracyjnej publicystyce lat 1831—1847.

Wydaje się, że na taki układ treści wpłynęła zarówno obfitość materiału satyrycznego w publicystyce sprzed Wiosny Ludów, jak i trudności z dotarciem do innych źródeł (korespondencja, wspomnienia, pamiętniki, druki ulotne itp.), przede wszystkim archiwalnych. Autorka wykorzystała je w niewielkim stopniu (z archiwaliów jedynie papiery J. N. Janowskiego z Biblioteki Jagiellońskiej i pisma F. Zielińskiego z Biblioteki Towarzystwa Naukowego w Płocku) toteż w pracy widoczne są luki w opracowaniu niektórych zagadnień i okresów.

E. Wróblewska pomija np. rolę satyry „niepisanej”, tj. powtarzanych i rozpowszechnianych ustnie wierszyków, anegdot, epitetów, powiedzonek o działaczach emigracyjnych, o czym dowiadujemy się z korespondencji i wspomnień emigrantów, częściowo drukowanych, jak np. niewykorzystana przez autorkę bogata korespondencja Krasieńskiego, A. E. Koźmiana, Norwida, Słowackiego, pamiętniki Mierosławskiego, M. Budzyńskiego, Czajkowskiego itp. Dużo nieznanego materiału satyrycznego zawierają emigracyjne pisma ulotne (odezwy, pieśni, wiersze, pamflety spoczywające w zbiorach rękopiśmiennych i drukowanych takich bibliotek jak Czartoryskich (np. zbiór druków ulotnych), Kórnickiej (np. rękopisy satyr Olizarowskiego), Polskiej w Paryżu itp. Szkoda, że autorka zrezygnowała z tego materiału, gdyż z pewnością wzbogaciłby on treść książki i zmienił niektóre jej sądy.

⁸ Por. R. Stemplowski, *Problemy wojska*, „Dzieje Najnowsze”, 1972, nr 2, s. 162—164, dyskusja nad referatem Roberta Mroziwicza i Waldemara Rómmila, *Armia w dziejach Ameryki Łacińskiej XIX—XX wieku*, tamże, s. 43—53.